

Wydział Filozofii i Socjologii

WOJCIECH MISZTAŁ

*Pojęcie moralności w badaniach  
socjologicznych według Marii Ossowskiej*

The Concept of Morality in Sociological Studies as Interpreted by Maria Ossowska

Naturalny etap procesu badawczego stanowi konceptualizacja pojęć. Prowadzi do określenia przedmiotu badań danej nauki. Precyzowanie jest niezbędnym etapem umożliwiającym zastosowanie pojęć w badaniach empirycznych. Maria Ossowska, przystępując do konstruowania analitycznej definicji moralności, musiała liczyć się z pewną tradycją, jaką miał za sobą nurt refleksji poświęcony temu zagadnieniu. Najważniejszym czynnikiem, mającym wpływ na jej poczynania, było doświadczenie, które zdobyła, analizując stanowiska przejawiające się w myśli etycznej. Znalazło to pełny wyraz w jej programie badawczym nauki o moralności. Wraz z odejściem od wszelkich założeń filozoficznych i z postulatem całkowitej bezzałożeniowości, problem definicji moralności jawi się jako jedno z zagadnień centralnych w nauce o moralności, a zwłaszcza w socjologii.

Celem prowadzonych tutaj rozważań jest próba rekonstrukcji poszukiwań badawczych Marii Ossowskiej, mających na celu uzyskanie takiej definicji moralności, która zaspokajałaby oczekiwania poznawcze badacza zjawisk społecznych. Temu zamierzeniu towarzyszy przyjęta za Ossowską dyrektywa metodologiczna powstrzymywania się od jakichkolwiek prób oceniania i wartościowania. Zadanie to wydaje się interesujące o tyle, że poszukiwania adekwatnej definicji moralności były przez autorkę konsekwentnie prowadzone przez cały okres twórczości naukowej. Powstrzymując się od świadomego wyrażenia swego stanowiska, autorka nigdy nie zdecydowała się na jego ujawnienie, rozwijając jednocześnie program socjologicznych badań nad moralnością. Czy jest zatem możliwe uprawia-

nie jakiejś dziedziny naukowej bez określenia przedmiotu badań? Przykład Marii Ossowskiej zdaje się wskazywać, że tak. Rozwijając zapoczątkowaną przez Durkheima a kontynuowaną przez L. Lévy-Bruhla koncepcję fizyki obyczajów, Ossowska stworzyła nową subdyscyplinę socjologiczną – socjologię moralności.

Przyjęcie założeń definicyjnych było przyczyną trudności, jakie napotkała w trakcie tworzenia analitycznej definicji pojęcia moralności.<sup>1</sup> Pojawiły one się już wówczas, gdy Ossowska w *Podstawach nauki o moralności* próbowała odnaleźć specyficzne cechy ocen i norm moralnych. W jej zamierzeniu miała to być próba stworzenia neutralnej definicji moralności. Refleksje na ten temat stałe wzbogacała o nowe spostrzeżenia i uwagi. „Jej próby scharakteryzowania tego zjawiska i uchwycenia jego istoty mają niezależnie od wyniku formalnego w postaci ścisłej definicji doniosłą wartość poznawczą. Doprowadziły również Ossowską do posługiwania się w swych pracach pojęciem moralności na tyle jednoznacznym, że możliwa staje się jego dodatkowa eksplikacja”.<sup>2</sup> Kolejne prace poświęcone zagadnieniom moralnym świadczą o tym, że autorka operowała takim pojęciem, nie decydując się na jego ściśle zdefiniowanie. Interesująca staje się odpowiedź na pytanie, dlaczego tak się stało? Czy mieliśmy do czynienia z określoną strategią badawczą, czy po prostu z asekuracją, wynikającą z obawy, aby nie znaleźć się w sytuacji autorów, których poglądy były przez Ossowską poddawane bezkompromisowej krytyce.

We wstępie do *Podstaw nauki o moralności* Ossowska pisze, że moralność jest pojęciem pozornym. „Nie sposób bowiem na drodze analitycznej wyodrębnić klasy zjawisk należących do sfery moralności”.<sup>3</sup> To stwierdzenie jest efektem wcześniejszych ustaleń w pracy *Moralność jako fakt społeczny*, w której autorka poddała analizie różnorodne stanowiska usiłujące określić społeczny charakter moralności.<sup>4</sup>

Interesowały autorkę dwa warianty znaczeniowe. W pierwszym mamy do czynienia ze zmysłem moralnym i z oceną moralną, mając na uwadze pewną dyspozycję do reagowania na określony rodzaj podniet i ocen. Posługiwanie się słowem „moralny” ma charakter neutralny. Jest bowiem pozbawione elementów pochwały lub nagany. Podobnie czynimy, mając na myśli uczucia i skrupuły należące do określonego specyficznego rodzaju przeżyć. Są to doznania moralne, np. wyrzuty sumienia, poczucie powinności itp. Niekiedy są to doznania będące przedmiotem pochwały (zazdrość, wdzięczność). Są nimi również dyspozycje, które w opinii publicznej odgrywają doniosłą rolę w rozwoju moralności.<sup>5</sup> W drugim przypadku znaczenie „moralny” ma wyraźnie pozytywne zabarwienie. Jest prze-

<sup>1</sup> K. Kiciński, *Orientacje moralne. Próba typologii*, Warszawa 1989, s. 53.

<sup>2</sup> Id., *Socjologia moralności*, Warszawa 1984, s. 27.

<sup>3</sup> M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1957, s. 7.

<sup>4</sup> Ead., *Socjologia moralności*, Warszawa 1986, s. 259–277.

<sup>5</sup> Ead., *Podstawy...*, s. 6.

ciwstawieniem pejoratywnego określenia „niemoralny”. Moralna jest szczerść, miłość bliźniego, a kłamstwo i nienawiść są niemoralne. Istnieją jeszcze dwa inne sposoby rozumienia terminu moralny. Mówi się mianowicie o krzywdzie moralnej lub zawęża się jeden z dwóch wariantów znaczeniowych pojęcia moralność. Ten problem nie znalazł się jednak w sferze zainteresowań autorki.

Kolejną próbę stanowiło konstruowanie takiej definicji analitycznej pojęcia moralności, które opierałoby się na intuicjach potocznych. Był to jeden z postulatów programu badawczego Marii Ossowskiej. Twierdziła ona, że można tego dokonać, opierając się na tym, co ludzie w danym środowisku uznają za moralne. Następnym krokiem miały być działania zmierzające do odnalezienia ich właściwości wspólnych. Zasadnicza trudność polega na tym, że nie można całkowicie wyeliminować ani domysłu, ani powziętych intuicyjnie opinii. Jest to cecha charakterystyczna dla wszystkich analitycznych definicji odbudowujących znaczenie jakiegoś wyrażenia zgodnie z intuicjami potocznymi. O tych intuicjach zawsze mówi się mniej lub więcej na kredyt. Proponowane rozwiązanie w celu wyeliminowania niepewnego domysłu sprowadza się do stosowania metody ankietowej. To jednak stwarza duże trudności techniczne. „Wadze, jaką ludzie przywiązują do spraw moralnych, należy przypisać, że ankiety na tym terenie są tak beznadziejne. Odczuwa to dotkliwie badacz moralności, który odnosić się musi z wielką nieufnością do tej – nieraz cennej w innych dziedzinach metody pracy”.<sup>6</sup>

Maria Ossowska wykazała niemożność zbudowania arbitralnej definicji moralności. Zgodnie z postulatem zawartym w programie badawczym, dokonała krytycznego przeglądu odwołujących się do zasad współżycia społecznego koncepcji moralności. Był to jeden z postulatów jej programu badawczego. Zawężając pole dyskusji, określiła obszar zainteresowań do tych propozycji, które przez opis zmierzały do uchwycenia faktycznego stanu zjawiska moralności.<sup>7</sup>

Jedną z dróg dochodzenia do tego jest analiza semantyczna koncepcji oceny i normy moralnej. Przypominając prowadzone rozważania na temat moralnej specyfiki określeń „dobry” i „zły”, Maria Ossowska formułuje pytania dotyczące ich odrębnego charakteru moralnego. Z tym wiąże konieczność używania tylko tych terminów do wypowiedzania ocen i norm moralnych bądź uważanych za moralne. Analizując termin „dobry”, w stwierdzeniu, „że lepiej jest doznawać krzywd, niż je wyrządzać, czy też lepiej uniewinnić dziesięciu winnych, niż ukarać jednego niewinnego”, autorka nie widzi możliwości wskazania czynnika określającego moralny charakter tego wyrażenia. „»Lepiej krzywdy doznać, niż ją wyrządzić« nie znaczy ani »korzystniej«, ani »przyjemniej«, ale ta negatywna charakterystyka – to bodaj wszystko co potrafilibyśmy o znaczeniu tego słowa powiedzieć”.<sup>8</sup>

<sup>6</sup> Ead., *Motywy postępowania*, Warszawa 1958, s. 313.

<sup>7</sup> Ead., *Podstawy...*, s. 160–161.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 161.

Maria Ossowska uznaje, że „nie od znaczenia słowa »dobry« w tym wypadku [dobry obywatel, dobry szachista – W. M.], lecz od charakteru wzoru, do którego się odwołujemy, i od własności, których posiadanie decyduje o spełnianiu tego wzoru, zależy wyczcucie danej oceny jako moralnej lub nie”.<sup>9</sup>

Podobnie jest z wyrażeniem „zły”. Jest to homonim, dający się stosować w podobnych do siebie kontekstach. Poza znajomością kontekstu sytuacyjnego jest potrzebna wiedza o tym, ze względu na co ocenia wypowiedający się.<sup>10</sup> Wyrazy „dobry i zły” nie dają podstaw kwalifikowania ich do ocen moralnych. Należy umieć określić daną ocenę jako moralną, aby móc stwierdzić moralny charakter wypowiedzi z użyciem tych wyrażen. Zatem już wcześniej należy dysponować kryteriami moralności, aby móc określać, co jest, a co nie jest moralne. Odnosi się to zarówno do ocen jak i do norm moralnych, uzasadnianych przez oceny.<sup>11</sup>

Próbowano uzasadniać normy przy pomocy wyrazu „powinien” bez odwoływania się do ocen. Autorka koncentruje się na analizie próby łączenia tego terminu z „obowiązkiem”. W zamierzeniu twórców miało to wykazać moralny charakter wypowiedzi z użyciem wyrazu „powinien”. Zdaniem Ossowskiej, nie jest to właściwa droga, gdyż istnieją sytuacje, kiedy użycie terminu „obowiązek” nie posiada moralnego charakteru bądź nie daje się przełożyć na język powinności moralnej.<sup>12</sup>

Rozważania odnoszące się do specyficznego charakteru ocen i norm moralnych z użyciem wyrazów „dobry” i „zły” zamyka autorka wnioskami analogicznymi do tych, do których doszła w rozdziale drugim *Podstaw*.

„Rezultat nasz w obu sytuacjach jest ten sam, nie umiemy podać specyficznego moralnych znaczeń tych słów, co skłania nas do przypuszczenia, że oceny i normy stają się moralnymi nie dlatego, że w nich użyto specjalnych terminów, tylko że te terminy nabierają dla nas jakiegoś odcienia znaczeniowego, gdy występują w ocenach i normach uznanych przez nas już uprzednio na podstawie jakichś innych znamion za moralne”.<sup>13</sup>

O ile sfera aktywności ludzkiej w nadawaniu moralnego sensu ocenom i normom jest dla Ossowskiej widoczna, o tyle podstawa uznania, a więc owej dyspozycji do nadawania ocenom i normom moralnego charakteru, pozostaje nadal niewyjaśniona.

Kolejną próbą określenia moralności jest analiza ocen i norm moralnych na podstawie towarzyszących im przeżyć. Należy do nich specyficzne dla reguł moralnych poczucie powinności, wyrzut sumienia związany z łamaniem tych reguł oraz przeżycie nagany lub uznania związane z oceną moralną. Do kryteriów psychologicznych należą również określone motywy formułowania ocen i norm moralnych.

<sup>9</sup> *Ibid.*, s. 163.

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 162.

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 162–163.

<sup>12</sup> *Ibid.*, s. 163–164.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 165.

Nadrzędny charakter norm moralnych wyraża się w ich szczególnej imperatywności i ze specyficznym poczuciem powinności. Jest to teza utrzymująca się od starożytności (stoicy). Pod jej adresem Maria Ossowska formułuje pytania o to, czy odczuwamy poczucie powinności wobec wszystkich reguł moralnych, a także o to, czy poczucie różni się czymś lub w jakiś sposób od poczucia przeżywanego w innych sytuacjach, np. intensywnością lub jakością doznań.<sup>14</sup> Autorka zwraca tu uwagę na wieloznaczność twierdzenia o swoistości przeżyć imperatywnych związanych z normami moralnymi.<sup>15</sup> Odrzuca stanowisko traktujące ją jako propozycję, „by przez regułę moralną rozumieć każdą taką regułę, z którą wiąże się owo doznanie”.<sup>16</sup> To prowadzi do relatywizacji pojęcia normy moralnej. Ponieważ Ossowskiej zależy na zbudowaniu definicji moralności przy użyciu własności swoiste wspólne normom moralnym, to uzasadnienie jej nie interesuje.

Drugi rodzaj interpretacji zakłada, że reagujemy poczuciem powinności na wszystkie normy uchodzące za moralne w środowiskach, z którymi jesteśmy związani. Autorka zauważa, że nie jest pewne, czy taka reakcja może mieć zasięg powszechny, czy też będzie występować tylko wśród ludzi uznających te normy za słuszne. Biorąc za podstawę definiowania reakcję tylko tych ludzi, grozi nam „niebezpieczeństwo popełnienia błędnego koła, przy próbie bowiem wyodrębnienia owych »pewnych« [tzn. uznających słuszność norm moralnych – M. W.], okazałoby się niewątpliwie, że byłiby to ludzie o szczególnym wyrobieniu moralnym, charakterystyka zaś ludzi wyrobionych moralnie doprowadziłaby nas wcześniej czy później do powołania się na regułę moralną, której odrębności mieliśmy właśnie poszukiwać”.<sup>17</sup>

Inne trudności wynikają z istnienia reguł moralnych, które nakazując rzeczy szczególnie trudne – nie posiadają imperatywnego charakteru. Wyrazem wątpliwości jest kwestionowanie imperatywności norm moralnych w odniesieniu do wyrobienia moralnego, charakterystycznego dla przeciętnego człowieka. W przykładach wskazuje autorka sytuacje, w których ludzie rezygnują z przestrzegania norm moralnych ze względu na korzyści ekonomiczne, niekiedy zaś postępowanie bezkompromisowych perfekcjonistów bywa przyczyną konfliktów.<sup>18</sup>

Dla Marii Ossowskiej jest niejasna psychologiczna natura poczucia powinności moralnej jako złożonego stanu świadomości, na który składają się przekonania i czynniki uczuciowe. Przyczyną wątpliwości jest tu skromna liczba analiz tego przeżycia, a także niesystematyczny stan refleksji dotyczący natury powinności moralnej. Dla Ossowskiej podstawowym źródłem analizy są wyniki prac psychologa P. Boveta. Według niego, poczucie powinności, doznawane wobec

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 165–167.

<sup>15</sup> K. Kiciński, *op. cit.*, s. 67; M. Ossowska, *Podstawy...*, s. 167.

<sup>16</sup> M. Ossowska, *op. cit.*, s. 168.

<sup>17</sup> *Ibid.*, s. 168.

<sup>18</sup> M. Ossowska, *op. cit.*, s. 169; K. Kiciński, *op. cit.*, s. 68.

poleceń moralnych, jakościowo jest podobne do poczucia doznawanego w innych sytuacjach. Autorka powołuje się również na spostrzeżenie F. C. Sharpa. Dotyczy ono zachowania rekonwalescenta – jedzącego pomimo braku apetytu – przez wzgląd na poczucie powinności.<sup>19</sup> Autorka widzi ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy w obserwacji lub eksperymencie psychologicznym, ale dotychczasowe rezultaty badań wskazują, że nie istnieją doznania, które odczuwamy wobec reguł moralnych.<sup>20</sup>

Charakterystycznym przeżyciem w sytuacji przekroczenia norm moralnych jest wyrzut sumienia. Maria Ossowska stwierdza, że występują tu trudności analogiczne do tych, które występują w analizie poczucia powinności.<sup>21</sup>

Autorka stawia pytanie, czy możliwe jest ustalenie cech swoiście wspólnych dla wszystkich doznań tego typu? W rozważaniach podkreśla, że nie zna takich charakterystyk wyrzutu sumienia. Nie ma bowiem takiej, która obejmowałaby całokształt związanych z nim przeżyć. Często wyróżnianymi komponentami tych przeżyć są doznania lękowe bądź uczucie wstydu. Zdarzają się jednak sytuacje określane jako wyrzut sumienia, nie zawierające tych składników.<sup>22</sup> Nie można na podstawie analizy wyrzutów sumienia ustalić swoistości reguł moralnych i określić, czym jest moralność.

Z ocenami moralnymi wiąże się specyficzne przeżycie nagany bądź uznania. Dla Marii Ossowskiej jest to kolejne kryterium definiowania faktów moralnych. Głównym przedmiotem sporu jest sposób porządkowania tych doznań. Autorka uważa, że pomimo znacznej literatury, dotyczącej repulsji i apulsji moralnej, problem ten jest pozbawiony należytego podłoża empirycznego. Próby wydzielenia w osobną klasę uczuć związanych z ocenianiem moralnym na drodze czysto psychologicznej okazywały się nieudane.<sup>23</sup>

Analogicznie, zdaniem Ossowskiej, postępował Westermarck w teorii uczuć moralnych. Uwikłał się w szczegółową charakterystykę przekonań, przedmiotów i warunków towarzyszących uczuciom.

„Uczucia towarzyszące uznaniu i naganie, zdaniem Westermarcka, należą do szerszej klasy uczuć, które nazywa odwzajemniającymi (*retributive emotions*)”.<sup>24</sup>

Uczucia, które wiążą się z pochwałą, należą do uczuć typu wdzięczności, wiążące się zaś z naganą – należą do uczuć typu pretensji. Od zwykłej wdzięczności i pretensji różnią się trzema właściwościami: bezinteresownością, bezstronnością i posmakiem ogólności. Dla Marii Ossowskiej bezinteresowność w ujęciu

<sup>19</sup> M. Ossowska, *op. cit.*, s. 169–172.

<sup>20</sup> *Ibid.*, s. 172; K. Kiciński, *op. cit.*, s. 69.

<sup>21</sup> M. Ossowska, *op. cit.*, s. 174.

<sup>22</sup> *Ibid.*, s. 175.

<sup>23</sup> *Ibid.*, s. 177.

<sup>24</sup> *Ibid.*, s. 178.

Westermarcka jest szczególnym przypadkiem bezstronności. Cechę ogólności uznaje on za pochodną bezstronności. Poczucie to wiąże się bowiem z przekonaniem jednostki, że przeżywane przez nią uczucia i wyrażane poglądy podzieliliby na jej miejscu inni ludzie. Zdaniem autorki, podstawą kwalifikacji jest przekonanie o bezstronności własnego sądu. Westermarck dla uzasadnienia poglądu o bezstronności uczuć moralnych powołuje się na postulaty bezstronności licznie występujące w systemach etycznych (np. imperatyw kategoryczny Kanta). Dla Ossowskiej jest to nieporozumienie.

„Fakt, że bezstronność w postępowaniu była ceniona dodatkowo przez moralistów, nie może przemawiać za tym, że musimy wierzyć w bezstronność naszych uczuć i ocen, które są tych uczuć wyrazem, na to by te oceny mogły uchodzić za pochwały bądź nagany moralne (w sensie »przynależne do moralności«)”.<sup>25</sup>

Mamy więc do czynienia z mieszaniem kryteriów słuszności oceny moralnej z warunkiem niezbędnym uznania tej oceny za sąd należący do klasy ocen moralnych.<sup>26</sup>

Autorka jest zdania, że uzupełnienia wymaga zagadnienie wyodrębniania ocen i norm moralnych przy pomocy towarzyszących im doznań prostych i złożonych. Po pierwsze, należy się zastanowić nad tym, czy każdej ocenie i normie uznawanej w danym środowisku za moralną towarzyszą doznania tego rodzaju? Po drugie, czy towarzyszą tylko im? Sceptyczne rezultaty analizy w odniesieniu do charakterystyki psychologicznej nie stanowią jeszcze wskaźnika oczekiwań. Ossowska przestrzega, że niełatwo będzie można na tej drodze dojść do bardziej konstruktywnych efektów.<sup>27</sup>

Motywy postępowania grup społecznych, tworzących oceny i normy moralne, są ostatnim etapem analizy kryteriów psychologicznych moralności. Geneza grupowa uczuć towarzyszących ocenom i normom moralnym jest traktowana jako ich wspólna własność. Wyróżnione zostały wśród teorii motywów wyjaśniających grupowe uznawanie określonego zbioru ocen i norm moralnych teorie resentymentu i asekuracji.<sup>28</sup>

Teorie resentymentu odnoszą się na ogół do sytuacji społecznej, w której występują grupy antagonistyczne. Przedmiotem szczegółowej analizy są stanowiska Nietzschego, Schelera i Westermarcka. Według Nietzschego, stworzenie moralności kierowanej przez resentyment należy przypisać Żydom, którzy dokonali przemiany wartości. Słabość została nazwana zasługą, niemoc – dobrocią, tchórzostwo – cierpliwością, niemożność zemsty – przebaczeniem. Moralność kierowana przez resentyment nie ma większego zróżnicowania, jest moralnością słą-

<sup>25</sup> *Ibid.*, s. 180.

<sup>26</sup> K. Kiciński, *op. cit.*, s. 72.

<sup>27</sup> M. Ossowska, *op. cit.*, s. 181.

<sup>28</sup> *Ibid.*, s. 182–184.

bych fizycznie. Przykładem może być moralność chrześcijańska.<sup>29</sup> Scheler widzi w resentymentcie uczucie, które ukształtowało moralność mieszczańską. W odróżnieniu od moralności chrześcijańskiej, rodzi się z nienawiści i ma charakter protestujący oraz niwelujący. Z resentymentu wywodzi się również postulat równości. Dla Westermarcka resentyment „jest reakcją jakiegokolwiek człowieka na osobistą, realnie doznaną czy też wyobrażoną krzywdę, bez względu na jego przynależność grupową. To stanowisko jest zaliczane do zbioru teorii wiążących motyw karania z mściwością. Maria Ossowska podkreśla, że Max Weber bardzo krytycznie odnosił się do teorii resentymentu. Twierdził, że jednym z dominujących motywów budowania systemów religijnych i etycznych jest potrzeba pogodzenia się z tym, aby złym wiodło się dobrze, a dobrym źle. Jest to potrzeba uporania się z rozdźwiękiem między losem a zasługą.

Innego rodzaju teoria widzi potrzebę asekuracji u podłoża genezy norm moralnych. Uznając tę potrzebę za powszechną, nie uznaje systemów ocen i norm moralnych za wytwór grupy. Widzi w nich produkt jednostki ludzkiej bez odniesienia go do przynależności grupowej. Koncepcja ta może, ale nie musi wiązać się z teorią konfliktu we współżyciu międzyludzkim. Ossowska zalicza do reprezentantów tego kierunku myślenia m.in. R. M. Holzapfela i T. Kotarbińskiego. Holzapfel w swej koncepcji filogenezy moralności określa ludzi jako wciąż odczuwających wrogość otoczenia. Dlatego ich wysiłki zmierzały do konstruowania i ulepszania środków ochronnych, ewoluując w kierunku obezwładnienia motywów za pomocą nagan i pochwał.

„Gdy owe nagany i pochwały zaczęły mieć się egoistycznych albo altruistycznych własności chęć, zrodził się sposób wartościowania zwany »moralnością«”.<sup>30</sup>

Zdaniem autorki, jest to teoria widząca narzędzia asekuracji m.in. w ocenach i normach moralnych.

T. Kotarbiński zwraca uwagę na „głos sumienia”, który liczy się z opinią osób czcigodnych: sprawnych i dzielnych tak w walce, jak i w opiece. Ten typ asekuracji wyróżnia sposób formułowania ocen przez osoby nie potrzebujące wsparcia. Maria Ossowska zwraca uwagę na to, iż wielu czcigodnych ludzi znanych było z nieporadności życiowej w opiece i walce. Zatem w tych dziedzinach nie można utożsamiać dzielności ze sprawnością.

Autorka widzi te teorie jako upatrujące osobiste czynniki za podstawę formułowania ocen i norm moralnych (repulsje lub apulsje). Stały one na straży interesów tych, którzy je głosili. Były to wąskie interesy grupowe, bądź uczucia i oceny wspólne wszystkim ludziom.<sup>31</sup> Obydwie teorie dotyczyły grup, które charakteryzował niski status społeczny. Autorka przywołuje stanowisko B. Mandeville’a,

<sup>29</sup> *Ibid.*, s. 185–186.

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 189–190.

<sup>31</sup> *Ibid.*, s. 191.



przypisujące stworzenie moralności przez grupy uprzywilejowane, zrećtnie wygrywające jedne namiętności przeciwko drugim w celu podporządkowania ich swoim wpływom. Marksisci odnoszą to przekonanie do moralności burżuazyjnej, widząc w niej narzędzie dominacji i nie rozciągając tej obserwacji na całość życia moralnego.<sup>32</sup>

Ossowska zamyka rozważania nad kryteriami psychologicznych właściwości ocen i norm moralnych negatywną oceną uzyskanych wyników badań. Nie wydaje się jej, aby dokonane rozważania nie były pozbawione rezultatu, gdyż eliminują pewne możliwości orientacyjne.

Maria Ossowska we wprowadzeniu do analizy zwraca uwagę na to, że często przedmiotem oceny moralnej stawały się obiekty, które nigdy nie powinny były wystąpić obok siebie. Przykład stanowią przeżycia określane jako intencja i motyw. Intencja jest charakterystyką psychologiczną, zaliczającą dane przeżycie do przejawów woli. Motyw natomiast jest przeżyciem określanym jako charakterystyka funkcjonalna, a więc ze względu na domniemaną rolę, jaką dane przeżycie odgrywa w łańcuchu przyczynowym. W skład jego jest zaliczana również intencja.<sup>33</sup>

Dodatkowe utrudnienie w rozważaniach stanowi również to, że każda ocena jest nie tylko oceną czegoś, lecz także oceną ze względu na coś. Zasadniczą trudność stwarza zarówno określenie przedmiotu, jak i uzyskanie kryteriów oceny. W sporze o właściwy przedmiot oceny moralnej Ossowska wyróżniła trzy interpretacje. Szczegółowej analizie poddała stanowisko Westermarcka. Właściwy przedmiot oceny moralnej stanowi przedmiot oceny sformułowanej poprawnie ze względu na uprzednio uznane reguły lub opinie. Wyraża się to w stwierdzeniu: „Ktokolwiek kłamie, ten źle czyni”. Stanowisko to jest narażone na zarzut indeterminizmu, usiłującego wykazać, że winy lub zasługi nie są właściwym przedmiotem oceny moralnej. Zdaniem autorki, jest to pogląd fałszywy. Uważa, że przypisywać komuś winę, to nic innego jak tylko kogoś moralnie potępiać, przypisywać komuś zasługę, to tyle co wyrażać mu swoje moralne uznanie.<sup>34</sup>

W drugiej interpretacji, poszukiwanie właściwego przedmiotu oceny moralnej jest odnajdowaniem ocen moralnych pierwotnych w stosunku do innych ocen uznanych za pochodne, wtórne. Zależność ta może posiadać charakter logiczny, filogenetyczny lub psychogenetyczny. Autorka zwraca uwagę na to, że oceny pierwotne i wtórne są ocenami moralnymi. W obydwu przypadkach ich przedmioty są przedmiotami ocen moralnych. Najbliżsi autorce są ci, którzy rozbudowując psychologię oceniania moralnego, próbowali odnaleźć właściwy przedmiot oceny moralnej.<sup>35</sup>

<sup>32</sup> *Ibid.*, s. 191–192.

<sup>33</sup> *Ibid.*, s. 194.

<sup>34</sup> *Ibid.*, s. 200–201.

<sup>35</sup> *Ibid.*, s. 197–201.

Właściwym przedmiotem oceny moralnej, według trzeciej interpretacji, jest to, co ludzie mają na myśli, gdy wypowiadają oceny moralne. Zdaniem Westermarcka, tylko ludzie są właściwym przedmiotem oceny moralnej. Wyrażamy uczucie pretensji, oceniając ujemnie, lub wdzięczność – oceniając dodatnio. Są to uczucia odwzajemniające. Oceny czynów są ocenami wtórnymi, gdyż pierwotny stosunek do ludzi przerzucił się na same czyny. W początkowej fazie wszystkie oceny były wypowiedziami o ludziach. Maria Ossowska uznaje to stanowisko za najbardziej odpowiadające jej przekonaniom. Obserwacje Westermarcka należy usystematyzować i wzbogacić.<sup>36</sup> Przychyla się do stanowiska głoszącego, że oceny moralne są ocenami ludzi i przechodzi do analizy własności oceny moralnej, wyrażającej się w pochwałach lub naganach.

Do warunków niezbędnych zaistnienia oceny moralnej zalicza się świadomość czynu. Uzależnienie ocen moralnych od przekonań posiadających moralny charakter jest związane z poglądem, że reguły moralne obowiązują tylko wtedy, gdy jesteśmy świadomi ich obowiązywania. Maria Ossowska wyróżnia trzy rodzaje rozumienia działania świadomego: a) podleganie ocenie moralnej związane jest z przekonaniem o znajomości treści sposobów dokonywania czynu, b) świadomość wyraża się w znajomości konsekwencji popełnianego czynu, c) zakłada znajomość negatywnej oceny moralnej, wiążącej się z danym działaniem.<sup>37</sup>

Autorka stała na stanowisku neutralizmu aksjologicznego. Badała, czy działania ludzkie podlegają zarówno negatywnej jak i pozytywnej ocenie moralnej. Skupiła się na naganie, gdyż moralność posiada charakter prohibicyjny.

„Intuicje dotyczące świadomego działania jako warunku niezbędnego stania się przedmiotem pochwały są jeszcze mętniejsze niż intuicje, dotyczące warunku »świadomości« jako warunku niezbędnego podlegania naganie, a sprawa pochwały nie wygląda na symetryczną w odniesieniu do sprawy nagany”.<sup>38</sup>

Świadomość własnych czynów jako warunek podlegania ocenie moralnej wyraża się w stwierdzeniu: „wiedzieć, czego się chce”. Zdaniem Ossowskiej, to określenie wyłącza z zakresu przedmiotów oceny moralnej wszystkie czyny o motywacji nieuświadomionej. W swojej ocenie moralnej ludzie najczęściej oceniają pewne postępowanie, w którym człowiek nie wie, czego chce. Zatem „wiedza, czego się chce, nie wydaje się być niezbędna do podlegania ocenie moralnej, a przynajmniej naganie”.<sup>39</sup>

W opinii potocznej, obok wiedzy o treści i skutkach czynu, warunkiem koniecznym oceny moralnej jest nastawienie woli. Autorka przyjmuje za komentarzem do kodeksu karnego rozumienie postawy wolicjonalnej jako związku wiedzy i przekonań sprawcy, charakteryzującego działanie umyślne. Zwraca uwagę

<sup>36</sup> *Ibid.*, s. 197–201.

<sup>37</sup> *Ibid.*, s. 202–204.

<sup>38</sup> *Ibid.*, s. 205.

<sup>39</sup> *Ibid.*, s. 208.

na sytuacje potępienia moralnego czynów popełnionych nieumyślnie bądź lekko-  
myślnie. Na moralne potępienie narażone są również dyspozycje prowadzące  
wbrew własnej woli do zaniedbań lub do naruszania cudzych interesów. Zatem są  
to dyspozycje, do których kategorie umyślności nie mają zastosowania.<sup>40</sup>

Warunkiem świadomego działania jest wolna wola. Występuje tu związek  
z poczuciem odpowiedzialności. Według Ossowskiej, nie ma znaczenia prak-  
tycznego związek ocen moralnych z wolnością woli. Wolność woli jest tu rozu-  
miana jako wolność działania. Ma przysługiwać wszystkim ludziom, w zależno-  
ści od tego, czy determinizm lub indeterminizm w odniesieniu do ludzkiego dzia-  
łania okaże się poglądem prawdziwym lub fałszywym. W sytuacji rozstrzygnięcia  
na korzyść determinizmu, oceny moralne wobec czynów, uczuć, pragnień i prze-  
konań mogłyby ulec zakwestionowaniu. Zdaniem Ossowskiej, nie ma przyszłości  
zagadnienie wolności woli, jako problem teoretyczny.<sup>41</sup> Zgadza się z M. Schlic-  
kiem, że ludzie w ocenach cudzego postępowania zachowują się tak, jakby byli  
deterministami. W pewnych sytuacjach ludzie uchylają się jednak od uznania pew-  
nych czynników fizycznych jako poprzedzających oceny.<sup>42</sup>

Zdaniem Ossowskiej, warunki podlegania ocenie moralnej nie są wystarczają-  
ce do wygłaszania wszelkich ocen moralnych. W ich skład nie zostały zaliczone  
te oceny, które nie odnoszą się do ludzkiego postępowania, lecz tylko do przeko-  
nań, pragnień, uczuć i dyspozycji. Nie każde działanie w zakresie czynów podle-  
gałoby ocenie. Przykładem jest zaniedbanie jako szczególna wersja czynu. Autor-  
ka, podkreślając niesymetryczność pochwały i nagany jako postawy oceniającej,  
wskazuje na sytuację pomijania przez autorów problemu pochwały.<sup>43</sup>

Ossowska potwierdza tezy Westermarcka, że osoba ludzka jest przedmiotem,  
który ludzie mają na myśli, formułując oceny moralne. Uwzględniając determi-  
nizm w ocenianiu, stawia pytanie, czy omawiane niezbędne warunki formułowa-  
nia ocen dotyczą wszelkich ocen moralnych, czy tylko ocen moralnych słusz-  
nych? Czy jest to brak konsekwencji w wypowiedaniu ocen, czy też mamy tu do  
czynienia z ocenami niesprawiedliwymi? Jej zdaniem, formułowanie ocen jest  
czynem, jak każdy inny. Dlatego może stać się przedmiotem oceny moralnej. Nie  
jest to jednak sytuacja błędnego koła, gdyż oceny moralne rządzą się samym do-  
borem własności. Nie wchodzi do samej charakterystyki oceny moralnej, a grają  
jedynie rolę motywów w doborze warunków. Jako przykład podaje ocenę zarzu-  
cającą niesprawiedliwość tym ocenom moralnym, które nie uwzględniają okre-  
ślonych warunków. Ta ocena nie wyłamuje się spod ogólnej charakterystyki oce-  
ny moralnej.<sup>44</sup>

<sup>40</sup> *Ibid.*, s. 208–214.

<sup>41</sup> *Ibid.*, s. 222–223; 227–228.

<sup>42</sup> *Ibid.*, s. 225.

<sup>43</sup> *Ibid.*, s. 227.

<sup>44</sup> *Ibid.*, s. 230.

Część rozważań Ossowska poświęciła własnościom, jakie przedmiot musi posiadać i jakie wystarczają, aby stał się przedmiotem oceny moralnej. W teoriach oceny trudno się zorientować, czy autorzy opisują już istniejącą moralność, czy tylko realizują swoje postulaty moralne. Ossowska zauważa, że uznanie można zyskać dopiero w przypadku pomyślnej realizacji zamierzonego czynu.<sup>45</sup> Dobrą wolę i działanie zgodne z przekonaniem, że sprawca czynu „chciał dobrze”, autorka uznaje za warunki bardziej służące usprawiedliwieniu niż wygłaszaniu ocen moralnych.

Kantowska teoria obowiązku jako czynu dokonywanego wbrew skłonnościom jest dla Ossowskiej klasycznym przykładem związku oceny moralnej i wysiłku. Stanowi on niezbędny warunek oceniania jakiegoś czynu. W opisowych teoriach moralnych autorka wyróżnia dwa rodzaje związków pochwały z wysiłkiem. Pierwsze stanowisko wiąże dodatnią ocenę moralną z wysiłkiem włożonym w realizację czynu. W drugim kładzie się nacisk na podkreślenie roli uznania jako czynnika mającego zachęcić, a w rezultacie skłonić ludzi do czynów trudnych, wymagających wysiłku. Wysiłek, zdaniem Ossowskiej, często stanowi ważny czynnik w ocenianiu moralnym. Bywa również brany pod uwagę jako składnik ocen estetycznych i ekonomicznych. Nie wydaje się jednak warunkiem niezbędnym do formułowania ocen moralnych.<sup>46</sup>

Bezinteresowność należy do stanu psychicznego sprawcy czynu ocenianego moralnie. Składa się na nią nieegoistyczność, niezłośliwość i niestronniczość. Ossowska przytacza wypowiedzi Frenkla, w których m.in. stwierdza, że narażania życia dla uratowania od śmierci własnego dziecka nie uważa się za moralne. Jest to zdanie fałszywe jako opis rzeczywistego sposobu oceniania.<sup>47</sup>

Przedstawiona przez Frenkla teoria moralności jest nastawiona przede wszystkim na rozpatrywanie pochwały. Brak w niej rozważań dotyczących nagany. Autorka zauważa, że dodatnie i ujemne oceny moralne w pełni wyczerpują jej zakres. „To zaniedbywanie nagany właściwe jest większości spośród teorii definiujących przedmiot oceny moralnej przez odwołanie się do motywów działania czy też szerzej, do stanu sprawcy ocenianego czynu”.<sup>48</sup>

Florian Znaniecki zmierzał w koncepcji interesowności i bezinteresowności do zróżnicowania czynów altruistycznych i wrogich. Dokonana przez Znanieckiego analiza czynów bezinteresownie wrogich, wymagających charakterystycznego dla pochwały wysiłku i poświęcenia, umożliwiła Ossowskiej krytykę teorii wiążących bezinteresowność z dodatnią ocenę moralną. Znaniecki wykazał, że wroga bezinteresowność jest zjawiskiem często występującym w życiu społecznym. Zatem można utrzymać pojęcie bezinteresowności tylko wtedy, gdy traktuje

<sup>45</sup> *Ibid.*, s. 231–236.

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 238–241.

<sup>47</sup> *Ibid.*, s. 241–244.

<sup>48</sup> *Ibid.*, s. 244.

się ją jako dyspozycję moralnie dodatnią, prowadzącą do rezygnacji z własnych korzyści dla cudzego dobra.<sup>49</sup>

Eugéne Dupréel, pisząc o czynach moralnie chwalonych, nawiązywał do pojęcia bezinteresowności i ofiary. Wyróżnił cztery rodzaje czynów, których wspólną właściwością jest brak osobistego interesu tego, który je spełnia. Są to czyny trudne lub przykre, gdyż wymagają wyrzeczenia od sprawcy. Jednocześnie stanowi to o ich wartości moralnej. Dla Marii Ossowskiej jest to kolejny przykład trudności związanych z pojęciem bezinteresowności. Drugą właściwością charakteryzującą pochwałę moralną jest podleganie prawu. Nie wiadomo, czy idzie tu o postawę uległości wobec określonej normy moralnej, czy względem pewnej klasy czynów objętych wspólną regułą. Autorka nie widzi możliwości uzyskania odpowiedzi na pytanie o warunek podlegania prawu: jest stawiany oceniającemu czy – ze względu na posłuszeństwo – psychice sprawcy.<sup>50</sup>

Własności, jakimi charakteryzują się efekty ludzkich dokonań, stanowią ostatnie z analizowanych warunków podlegania ocenie moralnej. Istotą tych stanowisk jest to, że dają się symetrycznie sformułować dla pochwały i nagany, obejmując cały zakres ocen moralnych. Najprostsza forma jest orientacja moralna. Wyraża pochwałę lub naganę ze względu na przyjemność bądź przykrość, spowodowaną przez dany czyn. To stanowisko zajmuje m.in. Hume. Zasługa osobista polega na posiadaniu pewnych własności psychicznych, przyjemnych lub pożytecznych dla siebie samego lub innych. Ossowska rozszerza twierdzenie Hume'a o zasługach na całą klasę przedmiotów oceny moralnej. Jej zdaniem, ważną rolę w ocenianiu odgrywają intencje działającego. Istnieją obowiązki, które nakazują czyny nie realizujące wartości hedonistycznych, oraz środki realizujące cel, które nie są obojętne moralnie. Ważna dla oceny moralnej czynu jest osoba, której się przyjemność wyrządza. Autorka zauważa, że moralność potoczna czyni różnicę między traktowaniem nas samych i naszych bliźnich. Nie znajduje dostatecznych podstaw do uznania skutków czynu za adekwatny wyznacznik oceny moralnej.

Maria Ossowska zakwalifikowała teorie uznające, że moralność ma na celu ułożenie harmonijnych stosunków międzyludzkich, jako zagadnienie oceny moralnej zachowań człowieka wobec innych. Zdaniem autorki, nie da się utrzymać tezy, że oceny moralne zawsze dotyczą postępowań, intencji bądź uczuć skierowanych na kogoś. Uniemożliwiają to obowiązki względem samego siebie, podlegające ocenie moralnej, oraz dyspozycje czy zachowania, skierowane na rzeczy.<sup>51</sup> Z dobrem współzycia liczą się również inne oceny leżące u podstaw na przykład kodeksu karnego lub przepisów komunikacyjnych. Autorka wyróżnia najbardziej typowe stanowiska wiążące moralność z dobrem współzycia społecznego. Pierw-

<sup>49</sup> *Ibid.*, s. 243.

<sup>50</sup> *Ibid.*, s. 245.

<sup>51</sup> *Ibid.*, s. 251.

sze stanowisko określa moralność, jako „smar łagodzący tarcia” w życiu społecznym. W etyce określano je jako stanowisko „racjonalne”. Autorka przypomina, że zwolennicy tej orientacji zajmowali się zwalczaniem reguł moralnych budowanych na autorytecie, obyczaju lub tradycji.<sup>52</sup>

Inny pogląd łączył moralność potoczną z koncepcją moralności służącej łagodzeniu napięć społecznych. Według Ossowskiej, jest to połączenie nieuprawnione i sztuczne.<sup>53</sup> Według opinii, że moralność stanowi reguły higieny współżycia, istnieje ona tam, gdzie występuje współżycie. Jej zaprzeczeniem jest koncepcja dyscypliny wewnętrznej. „Gdziekolwiek człowiek postępuje rządząc się tego rodzaju dyscypliną, wolno nam mówić o moralności, która zatem nie jest nierozdzielnie związana z życiem w gromadzie”.<sup>54</sup>

Zdaniem autorki, niejednolite są oceny dokonywane przez ludzi. Kryteria rządzące ocenianiem zmieniają się pod wpływem wielu okoliczności. Biorąc pod uwagę konsekwencje czynów w ocenianiu moralnym, nie należy mylić oceny postępowania ze względu na wynik z oceną postępowania ze względu na to, jak dalece działający liczył się z konsekwencjami swych czynów. Przeciwnie stanowisko głosi, że oceny czynów są niezależne od konsekwencji. Podstawą oceny są bowiem własności przysługujące czynom „samym przez się”, gdyż czyny są „wewnętrznie dobre” lub „wewnętrznie złe”. Moralność posiada więc wartość wewnętrzną, dającą się stwierdzić intuicyjnie.

Własnościami należącymi do czynu samego przez się byłyby tutaj te i tylko te własności, które by należały do konotacji jego nazwy. Nie są tu brane pod uwagę ani doniosłość sytuacji, ani взгляд na osobę czy wzajemne stosunki międzyludzkie. Podstawą kwalifikacji czynu są własności, na które składają się zmienne okoliczności i czynniki psychiczne.

„Definicja zarówno większości wykroczeń, jak i czynów chwalebnych, angażuje jakiś opis stanu psychicznego sprawcy, a i przewidywane przez niego skutki zdają się także często wchodzić w rachubę”.<sup>55</sup>

Umożliwia to nadawanie czynom gotowych etykiet, co w znacznym stopniu ułatwia ocenianie. Nietrudno o moralną dezorientację w sytuacji braku tych wzorców. Takie stwierdzenie jest konsekwencją ograniczenia się do czynów jako przedmiotu oceny moralnej. Ocenie moralnej podlegają bowiem zarówno dyspozycje, chcenia, przekonania, jak i zawiść oraz inne skłonności. Autorka wyróżnia tu dwa stanowiska: 1) oceniamy ludzkie dyspozycje ze względu na skutki czynów, 2) oceniamy bez względu na nie. Wydaje się, że w życiu codziennym obydwa stanowiska są potwierdzane przez fakty.<sup>56</sup>

<sup>52</sup> *Ibid.*, s. 255.

<sup>53</sup> *Ibidem.*

<sup>54</sup> *Ibid.*, s. 255–256.

<sup>55</sup> *Ibid.*, s. 260.

<sup>56</sup> *Ibid.*, s. 263–264.

Istnieje również stanowisko kompromisowe. Uznaje za podstawę oceny zarówno stan psychiczny sprawcy, własności „czynu samego przez się”, jak i własności stanu rzeczy zrealizowanego przez ten czyn. Zwolennikiem tego poglądu jest m.in. G. Moore, operujący teorią czynu słusznego. Głównym warunkiem słuszności czynu jest moralny obowiązek realizacji największego dobra we wszechświecie. Słabością teorii G. Moore’a jest rozmijanie się jej postulatów etycznych z opiniami wyrażanymi w życiu codziennym. Tu obowiązuje nierównoprawny stosunek zarówno do tworzenia jak i do podziału dobra.<sup>57</sup>

Stanowiskiem przeciwnym jest koncepcja Durkheima. Ocena moralna czynu powstaje, według niego, ze względu na jakąś regułę. Jej treść jest obojętna, gdyż zależy od ustanowienia przez daną grupę. Naruszenie reguły jest pogwałceniem uczuć grupowych. Maria Ossowska, interpretując poglądy Durkheima, wskazuje na nieściśłość. Autor ten, pisząc o uczuciach grupowych, podkreślał ich płynność i zmienność. Wyróżnienie reguł moralnych na podstawie reakcji grupy powoduje, że „reguła moralna musiałaby być zawsze zrelatywizowana w odniesieniu do uczuć grupowych, przy czym reguła jednej i tej samej treści byłaby raz moralna, kiedy indziej nie”.<sup>58</sup>

Maria Ossowska dostrzegła rozbieżność poglądów, dotyczących „ocen potocznie uważanych za moralne”. Wykorzystując doświadczenia zdobyte w trakcie analizy, stwierdziła, że posługując się pojęciem słuszności czynu, nie oceniamy człowieka, a tylko jego czyny, gdyż liczymy się z jego konsekwencjami. Mając na uwadze moralność czynu, oceniamy człowieka, kierując się motywami jego działania.<sup>59</sup>

W zakończeniu rozważań Maria Ossowska odnotowała negatywny rezultat po raz kolejny. Nie ma bowiem możliwości wskazania takich własności przedmiotu, na podstawie których można wygłaszać pochwały lub potępienia moralne. Powodem tego jest skomplikowana struktura życia moralnego, którego żadna charakterystyka nie jest w stanie opisać. Zarówno przeprowadzone rozważania, jak i analiza warunków podlegania ocenie moralnej upewniły autorkę w przekonaniu, że przedmiotem oceny moralnej jest człowiek.

*Differentia specifica* oceny moralnej polega na jej innoplanowości w stosunku do pozostałych ocen. Rozważania moralne występują zwykle w połączeniu z rozważaniami ogólnosocjologicznymi. Zakłada się istnienie innych niż moralne ocen. Cechą wyróżniającą oceny moralne jest ich wtórność.<sup>60</sup> Wtórność psychologiczna polega na ich uzależnianiu od wartościowania innego rodzaju. Wartość nadawana jakimś rzeczom stanowi podstawę formułowania oceny moralnej dla postępowania względem tych przedmiotów. Z psychologicznego punktu widze-

<sup>57</sup> *Ibid.*, s. 264–265.

<sup>58</sup> *Ibid.*, s. 266.

<sup>59</sup> *Ibid.*, s. 269–270.

<sup>60</sup> *Ibid.*, s. 318–319.

nia niemożliwe jest ocenianie moralne bez przyjęcia poprzedzających go innych ocen.<sup>61</sup> Zależność ocen moralnych od pozamoralnych jest określana jako zależność logiczna. Wyraża się w uzasadnianiu ocen moralnych na podstawie naczelnej wartości pozamoralnej.<sup>62</sup> Relacja między tymi ocenami ma postać relacji środka do celu. Trzeci rodzaj wtórności ocen moralnych wiąże się ze sposobem dokonywania czynów i osiągania dyspozycji cieszących się uznaniem moralnym. Wyraża się to w określonej postawie skierowanej na działanie ze względu na cel o charakterze pozamoralnym.

W przekonaniu Ossowskiej, tak rozumiana wtórność nie stanowi o odrębności wartości moralnych. Chcąc osiągnąć rezultaty zasługujące na uznanie moralne, należy pamiętać o moralnym wymiarze podejmowanych działań.<sup>63</sup> Można kwestionować to, czy wtórność przysługuje wszystkim wartościom moralnym. W ramach przyjętego wzoru osobowego trudno odnaleźć te podstawy, na których opiera się preferencja w stosunku do godności lub przyjemności określanych jako wyższe. Nie jest przekonująca godność służąca samoobronie.<sup>64</sup>

Analiza miejsca ocen moralnych w systemie klasyfikacji ocen kończy rozważania poświęcone porównaniom moralności z dziedzinami pokrewnymi. Jej przedmiotem jest Perry'ego klasyfikacja wartości. Pierwszy typ klasyfikacji w gruncie rzeczy trudno poczytywać za klasyfikację, „bo jest to istotnie raczej wymyślanie jakichś celów ostatecznych, czy rzucanie jakichś haseł”.<sup>65</sup> Autorka nie zajmuje się tą klasyfikacją. Drugi typ klasyfikacji wiąże się z założeniem, że wartości są funkcją potrzeb lub interesów. Klasyfikuje się na podstawie rodzaju potrzeb, co budzi wątpliwości Ossowskiej. „Dla dóbr moralnych należałoby prawdopodobnie szukać w tym podziale miejsca przede wszystkim w grupie dóbr społecznych, znalazłyby się one jednak niewątpliwie i w grupie wartości specyficznych i w grupie wartości osobistych”.<sup>66</sup> Trzeci typ wyróżnia wartości, które zostały ukształtowane w czasie, a następnie zinstytucjonalizowane. Są to grupy wartości poznawczych, moralnych, ekonomicznych, politycznych, estetycznych i religijnych. Maria Ossowska nie widzi możliwości utrzymania tego podziału.

„Nie są mi znane żadne bardziej godne uwagi wysiłki dokładniejszego scharakteryzowania tych ukutych przez tradycję grup, z wyjątkiem prób scharakteryzowania sfery moralnej, które uwzględniliśmy w poprzednich działach”.<sup>67</sup>

---

<sup>61</sup> M. Ossowska, *O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea*, red. M. Ofierska i M. Smoła, Warszawa 1983, s. 508; ead., *Podstawy...*, s. 320–321.

<sup>62</sup> Ead., *Miscellanea*, s. 508.

<sup>63</sup> *Ibid.*, s. 322.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Ibid.*, s. 324.

<sup>66</sup> *Ibid.*, s. 323–325.

<sup>67</sup> *Ibid.*, s. 325.



Nie można adekwatnie określać rodzajów wartości wyróżnionych, opierając się na kryteriach podziału historycznego. Zakresy przedmiotów podlegających ocenom krzyżują się, granice podziału zaś są płynne i nieczytelne. Dziedzina moralna jest jedną z uformowanych przez tradycję grup przedmiotów podlegających ocenom. Jest to całość niespójna i wielowątkowa.

Próba określenia tego, czym jest moralność, była charakterystyka oceny moralnej na podstawie istniejących kryteriów ich wyróżniania. Szczególną cechą ocen moralnych jest ich różnie rozumiana uogólnialność. Aby oceny moralne mogły spełniać ten warunek, powinny się charakteryzować określonym zbiorem cech. Wypowiadając ocenę moralną, musimy się liczyć z globalnym rezultatem, a więc z użytecznością, jaką ta ocena wywołuje w skali masowej. Według Ossowskiej, mało ludzi wygłasza swoje oceny po namyśle.<sup>68</sup> Zdaniem autorki, intuicje potoczne skłaniają się do przyjmowania tego kryterium raczej jako kryterium słuszności oceny moralnej niż przynależności oceny do sfery moralności. Bezstronność nie należy więc do dyspozycji powszechnych. To z kolei ogranicza możliwość formułowania ocen moralnych.<sup>69</sup>

Oceny moralne należy zawsze móc uzasadnić, co odsyła każdego do reguł ogólnych, będących ponad daną określoną sytuacją. Temu kryterium autorka odmawia waloru operacyjności. Jest to raczej kryterium słuszności oceny moralnej niż kryterium wyznaczania jej moralnego charakteru. Autorka stwierdza, że oceny moralne są wypowiedzane niesłychanie rzadko.<sup>70</sup>

Jednym z kryteriów wyróżniania jest asymetria w ocenie postępowania. Działanie podlegające ocenie moralnej jest skierowane na kogoś lub samego siebie. Istotną właściwością oceny moralnej jest niesymetryczne traktowanie siebie i innych. Polega to na odmiennym ocenianiu siebie i innych za takie samo postępowanie.

„Warunki stawiane jakiemuś przedmiotowi, by mógł podlegać potępieniu, okazały się w wielu wypadkach niesymetryczne w stosunku do warunków podlegania uznaniu, ale jakaś wyraźna prawidłowość w tej niesymetrii nie dawała się ustalić”.<sup>71</sup>

Wątpliwości autorki budzi również zakres stosowalności tego kryterium względem wszystkich ocen moralnych. Dążenie do perfekcjonizmu uniemożliwia uznanie tej właściwości za powszechną, dla wszystkich ocen moralnych.<sup>72</sup>

Maria Ossowska nie wskazała własności definicyjnej pojęcia moralności.

„Nie doszliśmy do jakiejś własności, która by miała jakieś walory definicyjne dla pojęcia moralność”.<sup>73</sup>

<sup>68</sup> *Ibid.*, s. 509–510.

<sup>69</sup> *Ibid.*, s. 510–511.

<sup>70</sup> *Ibid.*, s. 510.

<sup>71</sup> M. Ossowska, *Podstawy...*, s. 347.

<sup>72</sup> *Ead.*, *Miscellanea*, s. 511–512.

<sup>73</sup> *Ibid.*, s. 512.

Według niej, próby zbudowania definicji analitycznej moralności są z góry skazane na niepowodzenie.

#### WNIOSKI

1. Negatywny rezultat skłonił autorkę do rozważań nad sposobem definiowania pojęcia moralności. W jej ocenie, generalnym błędem było usiłowanie objęcia jednym sformułowaniem zróżnicowanych zjawisk. Przyczyną tego stanu rzeczy jest przekonanie, że moralność stanowi obszar spójny. Autorka nie tyle widzi niemożność zbudowania analitycznej definicji moralności, ile rozumie trudności w tym względzie.

2. Oceny i normy moralne były historycznie kształtowane przez wiele czynników. Dzieje myśli etycznej łączyły w jeden nurt różnorodne zagadnienia i odpowiedzi. Te same problemy były inaczej rozwiązywane w różnych grupach społecznych. Twórcy rozwiązań problemów moralnych dbali o zachowanie zgodności swych sądów z opinią społeczną swojej epoki.<sup>74</sup> „Operując tą opinią, jako pewną określoną jednostką i przeceniając na ogół jej jednolitość i powszechność, tworzyli pewną fikcję, zwaną czasem *common sense* 'm, kiedy indziej opinią publiczną czy sumieniem publicznym”.<sup>75</sup> Badacze obcych kultur, próbując ustalić zakres norm moralnych, przystępowali do badań „z gotową siatką pojęciową urobioną przez kulturę, w której sami wyrosli. [...] Obraz uzyskany stanowił tylko odpowiedź na pytanie, jak inni reagują na rzeczy, które się w kręgach kulturowych badacza potępia, przez oka tej sieci mogły się natomiast wymknąć różne lokalne osobliwości oceny moralnej”.<sup>76</sup>

3. Rozwój socjologii podważył przekonanie, że poglądy spotykane w życiu codziennym można odnosić do środowisk nieznanych lub obcych. Zadaniem etyków nie jest zatem opis i systematyzacja poglądów opinii potocznej. „Nasza moralność nie bywa bynajmniej w książkach etycznych traktowana jako całość niespójna i trzeba to było dopiero wykazać”.<sup>77</sup> Jest to zjawisko, które kształtuje się pod wpływem różnych tradycji i odmiennych doświadczeń grupowych. Współczesna moralność jest zjawiskiem wielowątkowym i aksjologicznie niespójnym. Etycy zbyt pochopnie traktowali przedmiot swojej refleksji jako pewną całość. To było przyczyną wielu niepowodzeń i nieporozumień pomiędzy przedstawicielami różnych nurtów etycznych. Różnorodność zagadnień jest przez Ossowską traktowana jako zasadniczy powód usprawiedliwienia trudności w wyodrębnieniu oceny moralnej.<sup>78</sup> „Budowanie definicji analitycznej może rozszerzyć naszą wiedzę o tym, co ludzie myślą, gdy mówią o moralności, ale stworzenie z tych opinii jakiejś

<sup>74</sup> *Ibid.*, s. 327–328.

<sup>75</sup> *Ibid.*, 1957, s. 328.

<sup>76</sup> M. Ossowska, *Socjologia...*, s. 181.

<sup>77</sup> *Ead.*, *Podstawy...*, s. 375.

<sup>78</sup> *Ibid.*, s. 342.

spójnej całości jest chimeryczne”.<sup>79</sup> Tym, co łączy jej niespójne elementy, jest jedynie wspólny termin.

4. W przekonaniu autorki, brak definicji moralności nie powinien zniechęcać badacza. „Jedyną dyrektywą, która z takiego stanu rzeczy płynie, jest dyrektywa, by nie rozumieć moralności nazbyt wąsko, praktyka bowiem narzuca konieczność jej badania z badaniem ogólnej hierarchii wartości uznawanej w danym społeczeństwie”.<sup>80</sup> Poczucie moralne badacza w niektórych wypadkach decyduje o wyznaczeniu zakresu moralności. Dlatego należy pamiętać, że „wyznaczenie granic pojęcia moralności jest już sprawą moralną, tak jak wybór składu sędziowskiego jest już moralnym akcesem”.<sup>81</sup> Poszukiwanie powszechnego charakteru norm moralnych powinno się odbywać pomimo utrzymujących się różnicowań pomiędzy systemami moralnymi funkcjonującymi w społeczeństwie. „A trzeba się z tymi badaniami spieszyć, zanim ułatwienia komunikacyjne nie zatrą różnic kulturowych i nie wprowadzą powszechności poprzez standaryzację wychowania, uniemożliwiając rozstrzygnięcie [...] zagadnienia, w którym szło o powszechność wbrew tym różnicom”.<sup>82</sup>

5. Pojęcie moralności autorka określa jako klasę lingwistyczną scaloną przez wspólną nazwę, a nie spójną całość z punktu widzenia określonej teorii. Pojęcie to znajduje się w podobnej sytuacji co pojęcie kultury. Według niektórych autorów, nie sposób zbudować definicji obejmującej wierzenia, ceramikę i sposób budowania jakiegoś społeczeństwa. Ci sami autorzy nie mogą się obyć bez pojęcia kultury.<sup>83</sup> Autorka porównuje pojęcie moralności do pojęcia nabiału, składu towarów mieszanych lub do sklepu, w którym można kupić żywność, lekarstwa i wypić kawę.<sup>84</sup>

6. Maria Ossowska zaliczała w skład zagadnień tworzących przedmiot analizy teorie opisujące moralność zgodnie z opiniami potocznymi. „Opisywano Europejczyka urobionego przez chrześcijaństwo i – co dodać trzeba za Dupréem – człowieka pod względem moralnym szczególnie skrupulatnego”.<sup>85</sup> Prawdopodobnie przedmiotem analizy były intuicje semantyczne autorki w odniesieniu do osobistego rozumienia pojęcia moralności. Odgrywają one istotną rolę w toku procedur definicyjnych i pomagają w interpretowaniu własnych skojarzeń.<sup>86</sup> Wydaje się, że intuicje te nie zostały w dostatecznym stopniu wzięte pod uwagę, a przynajmniej że nie zostały wyraźniej zarysowane. Ma to prawdopodobnie związek z jej naczelnym motywem służącym wykazaniu dostrzeżonej niejednorodności w problematyce moralnej. Jednym z celów rozważań było wykazanie paradoksu polegają-

<sup>79</sup> M. Ossowska, *Socjologia...*, s. 256.

<sup>80</sup> *Ibid.*, s. 14–15.

<sup>81</sup> *Ibid.*, s. 253.

<sup>82</sup> *Ibid.*, s. 192.

<sup>83</sup> M. Ossowska, *Miscellanea*, s. 512.

<sup>84</sup> Ead., *Podstawy...*, s. 375; *Socjologia...*, s. 14.

<sup>85</sup> Ead., *Podstawy...*, s. 360.

<sup>86</sup> K. Kiciński, *Socjologia moralności*, s. 22.

cego na tym, że moralność, traktowana w systemach etycznych jako spójna całość, w życiu społecznym jest zjawiskiem niespójnym i rozmaicie definiowanym. Trudno oprzeć się wrażeniu, że autorka *implicite* stosowała kryterium definicyjne moralności. Prawdopodobnie miała świadomość wpływu własnych przekonań na kształt i sposób wypowiedzi, aczkolwiek deklarowała postawę bezstronności.

7. Cechę charakterystyczną rozważań Marii Ossowskiej stanowi nacisk, jaki kładła na respektowanie intuicji związanych z wszystkimi kryteriami definiowania. Często podważała ona trafność analizowanego kryterium, powołując się na niezgodne z nim intuicje związane z kryterium innego rodzaju. Procedura taka w zasadniczy sposób uniemożliwiała zbudowanie analitycznej definicji moralności. Zarazem wydatnie pogłębiła wiedzę o tym zjawisku.<sup>87</sup>

8. Kryteria definiujące moralność były przez autorkę traktowane w sposób mający na celu zbudowanie poprawnej klasyfikacji wszystkich ocen i norm. Pozwoliłoby to na traktowanie ocen i norm w sposób rozłączny. Ponadto stworzyło możliwość klasyfikacji występujących we wszystkich badanych środowiskach. „Normy moralne, a zapewne i normy społeczne, traktuje się tu więc jak silnie zobiektywizowane byty i ich równie zobiektywizowany charakter poddaje się testowaniu przy pomocy kryteriów odwołujących się do indywidualnych przeżyć”.<sup>88</sup> Stanowisko to zdaje się być uzasadnione wobec pozostałej części analizowanych przez nią kryteriów wyróżniania ocen i norm moralnych. Wymagania metodologiczne i sposób rozumowania Ossowskiej cechują się surowością weryfikowania teorii, a także stawianiem ostrych kryteriów w definiowaniu pojęć.<sup>89</sup> Definiowanie normy moralnej napotyka zasadnicze trudności z powodu przyjęcia kryterium pełnej klasyfikacji norm tego rodzaju.<sup>90</sup>

9. Program badań naukowych Marii Ossowskiej był bardzo obszerny. Próby stworzenia neutralnej definicji miały na celu możliwość stosowania jej w badaniach różnych społeczeństw, epok i kultur. Moralność interesowała ją jako zjawisko wielowymiarowe, składające się z różnych elementów, norm, ocen, wartości, wzorów osobowych, postaw itp. Zatem przyjęta przez nią postawa badawcza, zgodna z warsztatowymi wymogami szkoły lwowsko-warszawskiej, miała na celu stworzenie definicji moralności, mającej zastosowanie we wszystkich dziedzinach zajmujących się moralnością, w tym również socjologii moralności. Cechą szczególną jej stylu uprawiania nauki jest harmonijne połączenie logicznej precyzji oraz historycznych i antropologicznych perspektyw.<sup>91</sup>

---

<sup>87</sup> *Ibid.*, s. 23.

<sup>88</sup> *Ibid.*, s. 74.

<sup>89</sup> K. Kiciński, *Orientacje...*, s. 74.

<sup>90</sup> Z. Ziemiński, *Głos w dyskusji nad referatami M. Ossowskiej i I. Lazari-Pawłowskiej*, „Etyka” 1966, s. 47–48.

<sup>91</sup> S. Nowak, *Precyzja i pasja*, „Literatura” 1972, nr 7, s. 6.

### Pojęcie moralności

Pomimo negatywnego rezultatu rozważań Maria Ossowska dopracowała się kryteriów pozwalających na wyróżnianie pewnych, typowych dla moralności zjawisk. Pod wpływem Westermarcka i Dupréela uznała ona, że moralność odnosi się do sfery zachowań ludzkich, przedmiotem zaś oceny moralnej jest człowiek. Egoizm, hedonizm i altruizm, stanowiące główny przedmiot analizy badawczej, świadczą o określonych preferencjach teoretycznych autorki. Według niej, naczelną rolę w kształtowaniu moralności pełni realizacja własnego lub cudzego interesu.

W końcowym etapie twórczości Maria Ossowska w *Dwóch pionach w moralności* i w *O pojęciu godności* określiła to, co rozumie pod pojęciem moralności. Wyraziła swój sprzeciw wobec opinii etyków twierdzących, że rola moralności da się ująć w prostą formułę uchylania cierpienia. Dokonała krytyki stanowiska sprowadzającego moralność do funkcji „szczęściodajnej”. Autorka sprzeciwia się jednak tym opiniom, które traktują felicytologiczny obszar moralności jako mieszczący się w nurcie odnoszącym się do zasad współżycia społecznego. Zaznacza, że poza Benthamem „etycy pragnący uszczęśliwić [ludzi – M. W.] [...] szczęściem godnym człowieka, [...] pragnąc usuwać tarcia i konflikty ze współżycia, nigdy nie myśleli o usuwaniu z nich konfliktów twórczych”.<sup>92</sup>

Ossowska, pomimo zastrzeżeń, rolę reguł moralnych w walce z cierpieniem uznaje za niezaprzeczalną. Swoje stanowisko teoretyczne wiąże z Dupréela koncepcją cnót moralnych. „Ale istnieje w moralności jeszcze pion drugi, w którym centralnym pojęciem nie jest już przyjemność bądź przykrość, tylko pojęcie godności i należnego dla niej szacunku”.<sup>93</sup>

Autorka rozróżniła dwa warianty znaczeniowe pojęcia godności. Jeden przypisuje godność każdemu człowiekowi, drugi godności pewnym ludziom odmawia. Ossowska przyjmuje znaczenie, według którego godność posiada człowiek umiejący bronić uznanych przez siebie wartości. Ich obrona związana jest z poczuciem własnej wartości. Przejawia się to w sytuacjach zagrożenia i pełni funkcję obronną. Budząc szacunek, stanowi dla człowieka coś w rodzaju „puklerza ochronnego”.<sup>94</sup> Brak godności charakteryzuje człowieka rezygnującego z własnej wartości, poniżającego się lub pozwalającego na poniżanie.

„W różnych kulturach degradować mogą rzeczy różne, ale bardzo szeroki zasięg zdaje się mieć dyrektywa, by się nie poniżać zachowaniem, które w danej kulturze jest za takie uważane – dla osiągnięcia jakichś osobistych korzyści”.<sup>95</sup>

Kryterium odróżniającym reguły służące pomniejszaniu cierpienia od reguł występujących w obronie godności stanowi odmiennosc reakcji na sytuacje prze-

<sup>92</sup> M. Ossowska, *Socjologia...*, s. 246.

<sup>93</sup> Ead., *Miscellanea*, s. 548.

<sup>94</sup> *Ibid.*, s. 518.

<sup>95</sup> *Ibid.*, s. 518–519.

kroczenia norm oraz rodzaj motywów skłaniających do ich przestrzegania. Godność należy do rzędu cnót zdobiących lub osobistych. Do ich przestrzegania prowadzi szacunek do człowieka jako takiego. W sytuacji utraty godności dominującym uczuciem jest wstyd lub brak wrażliwości na opinię otoczenia.<sup>96</sup> Cnoty obywatelskie nazywane miękkimi służą do posłuchu dla harmonijnych zasad współżycia w społeczeństwie i uchylecia jak największej ilości cierpień. Należy do nich życzliwość, ofiarność, odpowiedzialność i współczucie. W wypadku ich naruszenia, reakcją jest wyrzut sumienia, przykrość z powodu wyrządzonej krzywdy lub obojętność na cudze nieszczęście.<sup>97</sup>

Reguły zalecające cnoty osobiste mają postać doradczą. Reguły odnoszące się do zasad współżycia brzmią roszczeniowo. Wyraża to dyrektywa typu: „miej godność i szanuj cudzą”. Niebezpieczeństwa zagrażające w skali społecznej obydwu wyróżnionym „pionom” jeszcze bardziej podkreślają ich odrębność, potwierdzając słuszność dokonanego rozróżnienia. Cnotom obywatelskim zagraża scentralizowanie inicjatywy społecznej przez władze naczelne, powodując rozszerzanie się postaw obojętności na losy innych. Negatywnie na rozwój godności oddziałuje despotyzm wszelkiego rodzaju, przyczyniając się do szerzenia wzajemnej nieufności i poczucia beznadziejności.<sup>98</sup>

W swoim pojęciu moralności Ossowska odwołuje się do dwóch nurtów idei moralnych. Jest to perfekcjonizm oraz zasady higieny współżycia społecznego. Wynikające z nich normy nakazują realizację określonego wzoru osobowego i organizują współżycie społeczne według określonego ideału. W sensie ścisłym, moralność jest tworzona przez dwa zespoły idei.<sup>99</sup> Przeprowadzona w *Normach moralnych* funkcjonalna systematyzacja norm moralnych świadczy o tym, że tak ukształtowaną koncepcją pojęcia moralności Maria Ossowska operowała w pełni świadomie.

W odniesieniu do wyników badań Marii Ossowskiej nad pojęciem moralności zwracano m.in. uwagę na to, że wyznaczony obszar analizy obejmował te klasy desygnatów, które bywają włączane lub wyłączane poza zakres moralności. Główną przyczynę takiego stanu rzeczy upatrywano w stosowaniu przez nią „programowej metody plebiscytowej” prowadzącej do oceny ocen lub do oceny postępowania. W ten sposób na poziomie metaetycznym Maria Ossowska natrafiała na te same problemy, uzyskane zaś efekty klasyfikacji wydawały się wątpliwe i sporne.<sup>100</sup>

Wskazuje się również na nieujawniane przez Ossowską kryteria istoty ocen i norm moralnych. Kryteria te wiążą się z orientacją prospołeczną, nakazującą poszanowanie cudzego dobra z zachowaniem bezinteresowności. Stosowanie tego

<sup>96</sup> *Ibid.*, s. 521 i 549.

<sup>97</sup> *Ibid.*, s. 521 i 549.

<sup>98</sup> *Ibid.*, s. 549.

<sup>99</sup> J. Mariański, *Wprowadzenie do socjologii moralności*, Lublin 1989, s. 173–174.

<sup>100</sup> J. Lande, *O ocenach*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1948, z 3–4, s. 262–263.

kryterium jest widoczne w analizie moralności jednostkowej i grupowej oraz asymetrii nagany i pochwały jako specyficznej cechy ocen moralnych. Daje się ten wpływ zauważyć w analizach perfekcjonizmu, gdzie autorka wyodrębnia aspekt moralny (odnoszący się do życia społecznego) i pozamoralny (odnoszący się do sfery cech osobistych, służących tylko jednostce). Maria Ossowska uznawała prospołeczne skutki i zamiary działającego za decydujący czynnik w ocenianiu moralnym lub jako kwalifikację do klasy ocen moralnych.<sup>101</sup>

Ustalenie specyfiki norm moralnych wydaje się możliwe w znacznie większym stopniu, niż to widziała Ossowska. Jako uzasadnienie tej tezy wskazywano na metodologiczną słabość jej typologicznego podejścia z tendencją do klasyfikacji. Maria Ossowska uznała za niezbędne znalezienie kryterium umożliwiającego przeprowadzenie poprawnej klasyfikacji wszystkich ocen i norm. „Normy moralne a zapewne i inne normy społeczne zostały przez nią potraktowane jako silnie zobiektywizowane byty, a ich równie zobiektywizowany charakter poddano testowaniu przy pomocy kryteriów odwołujących się do indywidualnych przeżyć”.<sup>102</sup>

Istotny wpływ na ukształtowanie pojęcia moralności miały także osobiste sympatie i antypatie Marii Ossowskiej w odniesieniu do zjawisk moralnych. Wysoko ceniła ludzką dobroć i godność. Uznając moralną podmiotowość wszystkich istot żyjących, nie uzasadniała godności ludzkiej przez powoływanie się na argument posiadania duszy lub wyjątkowość pozycji człowieka wśród istot żyjących. Odmawiała godności tym, którzy nie zachowują się z pewnymi regułami. Wysoka kultura metodologiczna nie pozwalała jej na uzasadnianie praw człowieka przez powołanie się na „naturalną godność”. Treść tego pojęcia konkretyzuje się dzięki uwzględnianiu społecznych wyobrażeń o prawach i wolnościach człowieka. Nie była zwolenniczką dedukcyjnego stylu formułowania szczegółowych praw i wolności człowieka. Takie stanowisko nie różni jej od współcześnie zajmowanego przez obrońców praw człowieka.<sup>103</sup>

## LITERATURA

### I. Źródła

Ossowska M., *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1957.

Ossowska M., *Motywy postępowania*, Warszawa 1958.

Ossowska M., *Social Determinants of Moral Ideas*, Filadelfia 1970.

Ossowska M., *O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea*, red. M. Ofierska i M. Smoła, Warszawa 1983.

Ossowska M., *Etos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1985.

<sup>101</sup> K. Kiciński, *Orientacje...*, s. 171–176.

<sup>102</sup> *Ibid.*, s. 74.

<sup>103</sup> K. Kiciński, *Maria Ossowska – człowiek i dzieło*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 41, 1997, s. 90–91.

- Ossowska M., *Moralność mieszczańska*, Warszawa 1985.  
 Ossowska M., *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1985.  
 Ossowska M., *Socjologia moralności*, Warszawa 1986.

## II. Opracowania

- Kiciński K., *Metodologiczne konsekwencje nieostrości pojęcia moralności*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego”, t. 4, 1979, s. 153–159.
- Kiciński K., *Sprawozdanie z konferencji nt. Maria Ossowska jako socjolog moralności*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego”, t. 3, 1979, s. 177–184.
- Kiciński K., *Społeczne determinanty orientacji moralnych*, „Etyka” 1983, nr 20, s. 95–122.
- Kiciński K., *Orientacje moralne. Próba typologii*, cz. 1. Warszawa 1989.
- Kiciński K., *Sytuacje zagrożenia a przemiany idei moralnych*, Warszawa 1990.
- Lande J., *O ocenach (artykuł dyskusyjny)*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1948, z. 3–4, s. 241–316.
- Lazari-Pawłowska I., *O pojęciu moralności*, „Etyka” 1966, nr 1, s. 31–45.
- Lazari-Pawłowska I., *O twórczości Marii Ossowskiej*, „Studia Filozoficzne” 1966, nr 2, s. 3–10.
- Nowak S., *Precyzja i pasja*, „Literatura” 1972, nr 7, s. 6.
- Ślęczek-Czakon D., *Teoretyczne inspiracje twórczości Marii Ossowskiej [w:] Od prezentyzmu do reentywizmu*, red. J. Bańka, Katowice 1989, s. 102–114.
- Smoczyński P. J., *Maria Ossowska jako teoretyk nauki o moralności i moralista [w:] Maria Ossowska. Podstawy nauki o moralności*, Wrocław 1994, s. 7–30.
- Wantuła H., *Etyka niezależna i heroistyczna. Maria Ossowska: Normy moralne. Próba systematyzacji [rec.]*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 15, 1971, nr 2, s. 279–281.
- Ziembiński Z., *Koncepcje etyczne Marii Ossowskiej*, „Nurt” 1975, nr 2, s. 16–18.
- Znamierowski Cz., *Ossowska Maria. Podstawy nauki o moralności [rec.]*, „Ruch Filozoficzny” 1948, z. 3–4, s. 100–102.
- Znamierowski Cz., *Maria Ossowska, Motywy postępowania – z zagadnień psychologii moralności [rec.]*, „Ruch Filozoficzny” 1949, z. 1–3, s. 11–13.

## SUMMARY

The aim of this paper is to reconstruct Maria Ossowska's research inquiries. This task seems interesting insofar as Ossowska consistently carried out inquiries throughout all her scholarly work.

Ossowska distinguished two sense variants of the idea of dignity. One assigns dignity to each man, the other denies dignity to certain people. Ossowska adopts the sense in which dignity is vested in a man who can defend the values that he recognizes. Defending them is linked with the sense of one's high self-esteem (self-value). This is manifested in emergency situations and it performs a defence function. By evoking respect in others, it is for a man some kind of 'protective shield'. A lack of dignity characterizes a man who has given up his own self-esteem, who demeans himself or allows being humiliated.



In her concept of morality, Ossowska relates to two trends of moral ideas. They are perfectionism and the principles of hygiene of social intercourse. The resultant norms require that a specific personal model be implemented and they organize social co-existence in keeping with a specific ideal. In the strict sense, morality is formed by two sets of ideas. The functional classification of moral norms conducted in her *Moral Norms* shows that Maria Ossowska consciously used the thus developed conception of morality.